

# Wac Toja, FLAMENCO

Tańczę swe fandango, ja tańczę swe flamenco  
Prowadzę cię głosem, tańcz ze mną  
To taniec naszych ciał, to taniec naszej duszy  
Niech dobry Pan już zbawi nas, bo diabeł kusi  
Ty w swoje ręce klaszcz! Uruchoń swe magiczne runy!  
Zmartwienia rzucam w dal, ej, kocie, znasz te ruchy?  
Poruszam cały świat! Serca dwa scalam do kupy!  
To ty i ja, pompuj i tańcz, aż się zakurzy

To mój duch woła ciebie  
Przy pomocy tych słów porusza ziemię  
Przyszedłem tu, by móc zmienić przeznaczenie  
Liczy się każdy ruch i istnienie  
Tylko teraz i tu, GHRA, wypierdalam serię, GHRA  
Co ty pierdolisz, jaki hajs, to gra o więcej, GHRA  
Patrzę w swoją twarz i w oczach widzę głębię, GHRA  
Patrzę w twoją twarz i w oczach widzę głębię, GHRA  
Jestem z zaświatów, powiedz każdemu bratu (GHRA)  
Nie ma tematów tabu, nie ma schematów (GHRA)  
Na przekór prawu, pierdol sądy, każdy kazus  
Zszedłem, by zmienić rzeczywistość temu światu

Łzy po policzkach płyną, gdy piszę te słowa  
W końcu pozwoliłem sobie odblokować je  
Tańczę fandango i flamenco, jebać system (jebać system)  
Tańczę i tętnię życiem intuicyjnie

Tańczę swe fandango, ja tańczę swe flamenco  
Prowadzę cię głosem, tańcz ze mną  
To taniec naszych ciał, to taniec naszej duszy  
Niech dobry Pan już zbawi nas, bo diabeł kusi  
Ty w swoje ręce klaszcz! Uruchoń swe magiczne runy!  
Zmartwienia rzucam w dal, ej, kocie, znasz te ruchy?  
Poruszam cały świat! Serca dwa scalam do kupy!  
To ty i ja, pompuj i tańcz, aż się zakurzy

Teraz tylko pomyśl:  
Ilu zabije za baryłkę ropy?  
Ilu zabije za kreski i nędzne topy?  
Ilu papierek zasłonił widok ich roli?  
Czemu tak pragniesz mnie i siebie wciąż niewolić?  
Kocham tą ziemię, weź mnie zabij, wypal oczy  
I żadna z krucjat, i nie ma zwycięstw  
To wszystko to iluzja, ty mądrze wybierz  
Chwała na wysokości, oblej mnie chwałą  
W końcu odejdę stąd, zostawię swoje ciało  
Odkrywając siebie tworzę nowy kanon  
Nie obejmiesz wzrokiem mnie, nie zmierzysz miarą

Jestem kroplą deszczu w oceanie, ej  
Tworzę go, więc jestem nim – to święte znamię  
Jestem jednością z żywotnością, umieraniem  
Jestem sprzecznością i spójnością, już na stałe  
i nie ma zwycięstw  
to wszystko to iluzja, ty mądrze wybierz  
chwała na wysokościach  
oblej mnie chwałą!  
w końcu odejdę stąd zostawię swoje ciało  
odkrywając siebie tworze nowy kanon  
nie obejmiesz wzrokiem mnie, nie zmierzysz miarą

Jestem kropla deszczu w oceanie  
Tworze go, więc jestem nim  
to święte znamię

Jestem jednością z żywotnością, umieraniem  
Jestem sprzecznością i spójnością już na stałe!

Tańczę swe fandango, ja tańczę swe flamenco  
Prowadzę cię głosem, tańcz ze mną  
To taniec naszych ciał, to taniec naszej duszy  
Niech dobry Pan już zbawi nas, bo diabeł kusi  
Ty w swoje ręce klaszcz! Uruchoń swe magiczne runy!  
Zmartwienia rzucam w dal, ej, kocie, znasz te ruchy?  
Poruszam cały świat! Serca dwa scalam do kupy!  
To ty i ja, pompuj i tańcz, aż się zakurzy